

W celu zapewnienia najwyższej jakości usług wykorzystujemy informacje przechowywane w Państwa przeglądarce internetowej. Więcej szczegółów w naszej [POLITYCE PRYWATNOŚCI](#)



Podgląd publikacji



szczecin.wyborcza.pl

21.11.2024 źródło



Autor: Andrzej Kraśnicki jr
Medium: WWW
Wpływ: 10/10 pkt
Zasięg: 370,3 tys. UU
Dotarcie: 5,3 tys. kontaktów
AVE szac.: 7 tys. zł



List do przyszłych pokoleń szczecinian trafił do kapsuły czasu, która trafi na szczyt iglicy kościoła w Dąbiu

... wiatru są na wysokości ponad 60 m, dziennikarz "Wyborczej" mógł się przekonać osobiście, gdy wjechaliśmy na rusztowanie. Widok z wieży kościoła w...

PODGLĄD
MATERIAŁU

ONLINE



GRAFICZNA

TEKSTOWA
PLUS

TEKSTOWA

List do przyszłych pokoleń szczecinian trafił do kapsuły czasu, która trafi na szczyt iglicy kościoła w Dąbiu

21.11.2024, Andrzej Kraśnicki jr

Kapsuła czasu w najbliższych dniach zostanie zamocowana na szczycie iglicy kościoła w Szczecinie Dąbiu, 75 metrów nad ziemią. Co w niej się znalazło? W czwartek uczestniczyliśmy w oficjalnym umieszczeniu w niej dokumentów.



To ciąg dalszy barwnej historii, którą przedstawiliśmy pod koniec lipca 2024 roku. Podczas remontu ceglanej iglicy kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Dąbiu odkryta została kapsuła czasu. Niewielka skrzyneczka była umieszczona wewnątrz podstawy krzyża, tuż pod kulą, na której stał blaszany krucyfiks. Wszystkie elementy, mocno nadszarpnięte czasem i działaniami wojennymi (widać

na nich dziury po kulach), zostały zdemontowane, zniesione na ziemię. Wewnątrz skrzynki znajdował się ręcznie napisany dokument datowany na 24 sierpnia 1865 r. To czas (lata 1863-1865), gdy świątynia w Dąbiu była przebudowywana.

Kościół w Dąbiu. Co było w starym dokumencie

Dokument przeszedł wstępną renowację, a jego treść odszyfrował dr hab. Paweł Gut. W czwartek, w budynku parafii w Dąbiu, opowiadał zebranym gościom o tym, co mieli nam do przekazania jego twórcy. To informacje o osobach zaangażowanych w odbudowę kościoła w latach 60. XIX wieku, kiedy to świątynia splotęła po trafieniu piorunem. Są wymienieni darczyńcy, wśród nich król Wilhelm I. Sama parafia też miała gotówkę, bo posiadała pola uprawne i łąki, które dzierżawiła. Opisane zostało także ówczesne Dąbie, które było samodzielnym miastem. Liczyło 271 domów, około 4 tys. mieszkańców, szczytowało się przecinając je linią kolejową. Rada miasta składała się z 18 osób. Główne dochody miejscowości czerpała z podatków i lasu. W mieście była fabryka chemiczna, trzy młyny wodne, młyn parowy i kilka mniejszych zakładów.

Co trafiło do kapsuły czasu kościoła w Dąbiu

Jedna z kopii dokumentu oprawiona została w ramy i będzie eksponowana w kościele. Kolejna kopia przygotowana została do włożenia do skrzynki, w której znaleziony został oryginał. Oficjalne złożenie tego dokumentu odbyło się w czwartek w budynku parafii.

- W drugiej kapsule złożymy współczesny dokument, mówiący o obecnym remoncie kościoła - opowiada Michał Dębowski, miejski konserwator zabytków. - To doniosłe wydarzenie, wpisujemy się w sztafetę pokoleń, która współtworzyła to miejsce. Chcemy wystać naszą wiadomość dla przyszłych pokoleń, naszych następców, żeby też mieli szansę dowiedzieć się, jakie były losy tego ostatniego remontu.

Współczesny list zaczyna się słowami: "W poczuciu odpowiedzialności i troski o dziedzictwo pokoleń, którego jesteśmy spadkobiercami i opiekunami, pragniemy przekazać tę wiadomość umieszczoną w kościelnej wieży, tym którzy przyjdą na to miejsce, gdy my przeminiemy. Liczymy, że docenią dzieło przodków i otoczą dalszą opieką zabytkowy kościół parafialny pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w dawnym mieście Dąbie".

REKLAMA

W liście są zwyczajowe w tego typu dokumentach informacje, kto w chwili przygotowania listy był papieżem, biskupem i proboszczem parafii. W tej ostatniej roli w historii zapisuje się ksiądz kanonik Kazimierz Piasecki.

Kościół w Dąbiu. Odporne na czas przestanie

Oba dokumenty zostały wykonane na specjalnym tworzywie.

- Całkowicie odpornym na warunki atmosferyczne, na wodę, na grzyby, na następcznienie. Można gnieść, brudzić, nic się z tym nie stanie - mówił Michał Dębowski, zakładając, że jeśli za 150-200 lat ktoś otworzy kapsułę, to dokumenty będą w nienaruszonym stanie.

REKLAMA

Miedzianą podstawę krzyża, wraz z miedzianymi skrzyneczkami z dokumentami, pracownicy firmy Konsart, którzy wykonują remont iglicy, zamierzają umieścić na szczycie kościoła w przyszłym tygodniu. Wszystko zależy jednak od pogody. Nie może być zbyt silnego wiatru. Elementy wierzchołka iglicy pierwszy etap pokonają co prawda wiatrą ustawioną przy rusztowaniu, ale etap wzdłuż iglicy, to już praca niewielkiego dźwigu. To, jak silne podmuchy wiatru są na wysokości ponad 60 m, dziennikarz "Wyborczej" mógł się przekonać osobiście, gdy wjechaliśmy na rusztowanie.

Widok z wieży kościoła w Dąbiu fot. Andrzej Kraśnicki jr

Oryginał dokumentu z 1865 r. został w czwartek oficjalnie przekazany dyrektorowi Archiwum Państwowego w Szczecinie Krzysztofowi Kowalczykowi.

Redagował Jerzy Połowniak